

kierunku musi być jednak opracowanie centralnego katalogu czasopism zagranicznych w naszych bibliotekach teologicznych. Wczoraj o. K. Marciniak zgłosił gotowość wzięcia na siebie ciężaru organizatora tego przedsięwzięcia. Pamiętajmy więc, by nie zmarnować tej inicjatywy i w odpowiednim czasie przesłać mu wszystkie żądane informacje o czasopismach pozostających w zasobach naszych bibliotek.

Ks. dr **Nowak** nie nadesłał autoryzowanej odpowiedzi dla dyskutantów.

DANUTA DZIERZKOWSKA

## Z DOŚWIADCZEŃ BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ KUL W ZAKRESIE GROMADZENIA KSIĘGOZBIORU TEOLOGICZNEGO

Zdając sobie sprawę ze znacznej odrębności naszej Biblioteki na tle innych bibliotek kościelnych i obawiając się pewnej nieczytelności naszych doświadczeń — zdecydowałam się na przedstawienie samego procesu tworzenia i uzupełniania zbiorów.

Piśmiennictwo teologiczne mimo posiadanego priorytetu nie stanowiło nigdy odrębnego problemu. Powstawało i rozwijało się w organicznej łączności z innymi dziedzinami wiedzy, gromadzonymi przez Bibliotekę. Stąd też całościowe ujmowanie procesu przez referenta.

Analizę oparto głównie na rękopiśmiennych materiałach archiwalnych Działu Gromadzenia Biblioteki KUL. Uwzględniono również nie-liczne publikacje, wykorzystując przede wszystkim materiały zawarte w księdze jubileuszowej Biblioteki KUL\*.

Punktem wyjścia moich rozważań jest rok 1950, zaznaczający się w życiu i działalności Biblioteki KUL ostrą cezurą. Otrzymuje ona wówczas nowy lokal, znacznie zwiększoną liczbę personelu, a co najważniejsze nowy zarząd.

Obejmujący stanowisko dyrektora Biblioteki KUL o. Romuald Gustaw OFM posiadał nie tylko znajomość problemów bibliotekarskich i talent organizacyjny, ale również dar obserwacji i umiejętności wyciągania wniosków.

Jego koncepcja Biblioteki KUL wywodzi się właśnie z dostrzegania zaszłych lub zachodzących przemian i opiera się na trzech zasadniczych przesłankach. Są to:

---

\* Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. 1918—1970. Praca zbiorowa. Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 23: 1971, s. 1—212.

- 1) Likwidacja wydziałów teologicznych na uniwersytetach państwowych (Warszawa, Kraków),
  - 2) Niemożność dalszej rozbudowy nowych wydziałów KUL,
  - 3) Odchodzenie od uniwersalizmu w gromadzeniu zbiorów w bibliotekach uniwersyteckich i zarysowujące się tendencje ich specjalizacji.
- Dzięki temu już w latach pięćdziesiątych nastąpiło samookreślenie Biblioteki KUL.

Jak każda biblioteka uniwersytecka jest ona biblioteką ogólną, szeroko uwzględniającą różne dziedziny wiedzy, ale również biblioteką specjalną, która biorąc pod uwagę niepełność wydziałów KUL zwraca szczególną uwagę na gromadzenie piśmiennictwa z dziedzin wiedzy reprezentowanych na uniwersytecie.

Równocześnie przyjęła Biblioteka KUL specjalizację. Charakter uczelni i specyfika posiadanych już zbiorów, a także brak w Polsce centralnej biblioteki religioznawczo-teologicznej zdecydował, że przyjęła specjalizację w tym zakresie. Z tych także względów podjęła się archiwalizowania i dokumentacji polskiego piśmiennictwa religioznawczego i teologii najszerszej pojętej.

Koncepcja śmiała, a nawet zuchwała, jeśli się weźmie pod uwagę ówczesne możliwości jej realizacji. Księgozbiór Biblioteki KUL posiadał znaczne braki nawet w literaturze podstawowej, a służyć miał w zakresie teologii najszerszej pojętemu kręgowi czytelnictwu.

W gromadzeniu tych zbiorów nie zakreślono żadnych granic, ani chronologicznych, ani terytorialnych, ani językowych — nie zacieśniono również zakresu. Oczywiście nie było mowy o żadnych barierach światopoglądowych. Rozwinięto szeroką akcję gromadzenia zbiorów, przyjmując aktualną do dziś zasadę maksymalnego wykorzystania istniejących możliwości. Największą okazją były wówczas Zbiornice Księgozbiorów Zabezpieczonych. Wykorzystywano je w dalszym ciągu, uzyskując z tego źródła w latach 1949—1958 ponad 200.000 wol. (221 958 wol.).

Wiele czasu i wysiłku włożył o. R. Gustaw w penetrację tych zbiorów i pozyskanie wartościowych dzieł z różnych dziedzin, ze szczególnym jednak uprzywilejowaniem dzieł ogólnoinformacyjnych i czasopism. Znaczny procent wpływów z tego źródła stanowiła teologia.

Na wyróżnienie zasługują uzyskane dwie biblioteki: księgozbiór Kapituły Grecko-Katolickiej Przemyskiej (r. 1947) i cieplicka biblioteka Schaffgottschtów.

Intensywnie wykorzystywano zasoby antykwariatów, zwłaszcza krakowskich, korzystając z kontaktów i znajomości dyrektora o. R. Gustawa. Nabywano zorganizowane księgozbiory profesorów i bibliofilów. Trzeba jednak zaznaczyć, że podobnie jak dzisiaj, tak i wówczas — bardzo rzadko zdarzały się „czyste” księgozbiory teologiczne. Książka teologicz-

na, jeśli nie pochodziła z biblioteki kościelnej, towarzyszyła jedynie szerzej zakrojonym zbiorom.

Bardzo wczesnie nawiązała Biblioteka kontakty wymienne ze wszystkimi prawie bibliotekami uniwersyteckimi i większymi kościelnymi, tak zakonnymi, jak i bibliotekami seminariów duchownych.

O. R. Gustaw był również dobrym kwatermistrzem. Z przedziwną intuicją, znanstwem i maestrią zabiegał o zbiory, zwłaszcza jeśli na to zasługiwały. Tym żywiołowym zabiegom, rzec by można szaleństwu, towarzyszyła jednak metoda. Nawet „bazując” na dawnym piśmiennictwie zmierzano głównie do pozyskania:

- a) dzieł informacyjno-naukowych,
- b) czasopism,
- c) dzieł z zakresu filozofii chrześcijańskiej, teologii i religioznawstwa.

O ile Zbiornice Księgozbiorów Zabezpieczonych dały bogactwo literatury naukowej obcojęzycznej, zwłaszcza niemieckiej — to pozostałe kontakty złagodziły znacznie braki w dawnym piśmiennictwie polskim. Dały początek wielkiej akcji, która miała na celu utworzyć w Bibliotece KUL sprawiły, że nawet o zakupie książki polskiej decydowała komisja zbędne w pracy naukowej i dydaktycznej.

Ale podstawową wartością bazy informacyjnej jest jej aktualność — stąd usilne zabiegi Biblioteki o pozyskanie najnowszej książki, tak polskiej, jak i zagranicznej.

Na początku lat pięćdziesiątych nie było to łatwe. W 1946 r. cofnięto Bibliotece prawo do egzemplarza obowiązkowego, a względy finansowe KUL sprawiły, że nawet o zakupie książki polskiej decydowała komisja biblioteczna stosując rygorystyczne ograniczenia.

W 1957 r. ponowiła Biblioteka starania o przywrócenie egzemplarza obowiązkowego, uzyskując jedynie zgodę Ministerstwa Kultury i Sztuki, aby poszczególne instytucje wydawnicze „dobrowolnie” nadsyłały Bibliotece swoje wydawnictwa. Dzięki temu większość bieżącej produkcji krajowej zapewniał Bibliotece tzw. egzemplarz gratisowy. Stały spadek wpływów z tego źródła zmusił Bibliotekę do systematycznego zakupowania wartościowego piśmiennictwa polskiego.

Nie powiodły się również starania Biblioteki o uzyskanie przynajmniej egzemplarza wydawnictw religijnych. Jest to szczególnie ważne ze względu na przyjętą przez Bibliotekę dokumentację w tym zakresie.

Do 1970 roku prawie całą produkcję tych wydawnictw otrzymywały i przechowywały biblioteki uniwersyteckie i regionalne posiadające egzemplarz obowiązkowy. Po uzyskaniu prawa do selektywności otrzymywanych egzemplarzy, biblioteki w dużym stopniu wydzielają materiał nie mający wartości naukowej. Tak więc literatura dewocyjna, po-

pularna, a także dokumenty życia religijnego znalazły się poza nawiasem.

W zasadzie biblioteki powinny zaferować wyselekcjonowany materiał zainteresowanym instytucjom, ale z braku miejsca w magazynach i braku personelu łatwiej je po prostu skazać na makulaturę.

Fakty te od dawna niepokoiły Bibliotekę. Pismo dyrektora Biblioteki KUL Andrzeja Paluchowskiego (z dn. 28 V 1979) skierowane w tej sprawie do prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego i apel Prymasa do biskupów ordynariuszy w małym stopniu wpłynął na poprawę sytuacji. Po dawnemu otrzymujemy wartościowe wydawnictwa religijne „Pallottinum”, „Znaku”, „Paxu”. Nastąpiło pewne ożywienie w nadsyłaniu wydawnictw Księgarni św. Wojciecha. Wiernie pamiętają o Bibliotece KUL SS. Benedyktynki-Loretanki, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Inspektorat Tow. Salezjańskiego, „Ars Christiana” i Księgarnia św. Jacka.

Niepokoi nas jednak słaby oddźwięk Kurii Biskupich. Otrzymujemy niemal wyłącznie *Kalendarze Liturgiczne*, *Wiadomości Diecezjalne*, *Schematyzmy* i *Rubrycele* różnych diecezji w dużej mierze nadsyłane przez Wydawnictwo SS. Benedyktynek-Loretanek. Wprawdzie pismo dyrektora Biblioteki KUL mówi tylko o drukowanej dokumentacji życia Kościoła i wspomina o niektórych ważnych tekstach powielanych — ale chyba należałoby zająć się pełną dokumentacją tego życia. Byłyby to nie tylko druki i teksty powielane do użytku wewnętrznego, ale również materiały audiowizualne, płyty, taśmy, mikrofilmy, fotografie — czyli bardzo szeroko rozumiane dokumenty życia religijnego.

Jak rozwiązać ten problem? Czy zgromadzenia i przechowywania tych materiałów z całego obszaru swoich diecezji mogą się podjąć poszczególne Kurie i duże biblioteki zakonne? Czy przechowywać całość tych materiałów, czy tylko je mikrofilmować?

Biblioteka KUL nie jest nawet w stanie zgromadzić całości materiałów publikowanych, gdyż pewne tytuły są w ogóle nie uwzględniane w *Przewodniku Bibliograficznym*, a część z nich (np. polonika zagraniczne) jest rejestrowana z kilkuletnim opóźnieniem. Jak w takiej sytuacji zabiegać o nie?

Biblioteka KUL nie posiada wielu prac magisterskich, a nawet doktorskich z poza własnego kręgu uczelnianego. Rejestracją pierwszych zajmują się szkoły we własnym zakresie, a drugie uwzględnia wprawdzie *Katalog Rozpraw Doktorskich i Habilitacyjnych*, ale z ogromnym opóźnieniem i uwzględnia tylko rozprawy drukowane. Stąd gorąca prośba do wszystkich osób duchownych magistrów i doktorów o nadsyłanie Bibliotece swoich prac bądź to w maszynopisie, bądź w formie mikrofilmu.

Jeszcze większe trudności sprawiało nabywanie nowej zagranicznej literatury naukowej, zwłaszcza teologicznej. Wiemy wszyscy, że w ostatnim trzydziestoleciu książka teologiczna zdarza się na rynku księgarskim, a nie jest.

## 1. ZAKUP PLANOWY

Tylko dzięki uczestnictwu w puli dewizowej w latach 1954—1962 mogła Biblioteka KUL rozpocząć planową aktualizację swoich księgozbiorów podręcznych oraz intensywnie gromadzić i uzupełniać czasopisma. Zwłaszcza czasopisma staną się stałym przedmiotem troski Biblioteki.

W puli dewizowej uczestniczyły również biblioteki zakładowe, dobierając we własnym zakresie potrzebne im dzieła.

Według ustalonego wówczas *modus vivendi* Biblioteka Główna nabywała tzw. generalia i czasopisma, natomiast biblioteki zakładowe zasadniczo tylko opracowania bardziej specjalne.

Nie odbyło się wprawdzie bez sporu o „uniwersalia”, ale ostatecznie problem rozstrzygnięto. Od 1960 roku starania o czasopisma obcojęzyczne przejęła całkowicie Biblioteka Główna, a sprawa dublowania pewnej ilości encyklopedii, bibliografii, słowników dla bibliotek zakładowych „automatycznie” wygasła wobec całkowitego cofnięcia KUL-owi fiszek dewizowych. Ilość tytułów uzyskanych na fiszki dewizowe w latach 1954—1962 nie była zbyt duża. Otrzymano łącznie niewiele ponad 2.000 tytułów, ale posiadały one dużą wartość naukową.

Mimo cofnięcia Bibliotece przydziału dewiz — nie rezygnowała ona z dalszego systematycznego i planowego uzupełniania zbiorów, maksymalnie wykorzystując nadarżające się okazje.

Największą z nich były doroczne Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie. W latach 1959—1964 pozwalały zamawiać nie tylko ekspozyty, ale również tytuły znajdujące się w aktualnych katalogach księgarskich.

Był to okres „fantastycznych” możliwości. Jedyłą w zasadzie barierą mógł być budżet Biblioteki, ale ten niemal z zasady bywał przekraczany. O. R. Gustaw kajał się przed rektorem i komisją budżetową... i „grzeszył” nadal. Zamawiało się długie ciągi czasopism, serie i dzieła wielotomowe.

Podobnie jak w zamówieniach dewizowych uprzywilejowane były czasopisma, a wśród nich teologiczne. Pozyskano wtedy cenne wydawnictwa źródłowe, encyklopedyczne, słownikowe, bibliografie, krytyczne wydania tekstów klasyków i dzieła myślicieli współczesnych. Wpłynęło wiele prac z zakresu tomizmu i egzystencjalizmu. Uzyskano znaczną ilość serii za-

mawianych „całościowo”. Niestety, od roku 1964 to cudowne źródło bezpowrotnie wygasło.

Dużą pomocą w uzupełnianiu księgozbiorów podręcznych i czasopism Biblioteki były zabiegi przebywającego za granicą prof. KUL Jerzego Łukaszewskiego. W latach 1960—1972 zrealizował on kilkaset dezyderatów Biblioteki zabiegając o fundusze na ich opłacenie. Dzięki temu powiększył się w Bibliotece zasób bibliografii, encyklopedii, słowników, uzupełniono pewną ilość czasopism teologicznych i dzieł wielotomowych, otrzymano znaczną ilość dzieł biblijnych, wydawnictwa soborowe, a także haniebnie drogi, ale bardzo przydatny *Library of Congress Catalog* (Issued t. 1—167, 1942).

Nie mogąc uzyskać wielu dzieł z najnowszej literatury naukowej — zabiegała Biblioteka o bibliografie z różnych dziedzin, aby przynajmniej służyć poszukującym informacją.

Od 1973 r. przywrócono Bibliotece KUL uczestnictwo w puli dewizowej. I chociaż w ostatnich latach niekorzystają z niej biblioteki zakładowe, wysokość limitu przy drożyznie książki zagranicznej jest zupełnie nieproporcjonalna w stosunku do potrzeb. Dlatego też rezerwuje się ją niemal wyłącznie na zakup kontynuacji dzieł wielotomowych w księgozbiorach podręcznych, na wydawnictwa informacyjne oraz na zamawianie dzieł z zakresu teologii.

Chudość puli lub jej zupełny brak zmuszał Bibliotekę do wykorzystywania wszelkich okazji uzyskania książki zagranicznej poza pulą. Korzystną „impresą” były i są organizowane przez ORPAN przy współudziale ambasad możliwości złożenia zamówień na tytuły związane ściśle z kulturą danego narodu, a więc różnego rodzaju „romantica”, „britannica”.

Oczywiście pojęcie kultury traktowała Biblioteka szeroko włączając do zamówień również „narodowych” filozofów i teologów, czy też „narodowe” historie Kościoła.

Dużym minusem takich imprez jest ich „nagłość” oraz krótki termin składania dezyderatów.

Bardzo wydatnym uzupełnieniem zbiorów, chociaż w pewnym sensie przypadkowym, są dla Biblioteki doroczne Międzynarodowe Targi Książki.

## 2. ZAKUP „PRZYPADKOWY”

Od 1965 roku można zamawiać wyłącznie tytuły eksponowane, ale już sam fakt, że uczestniczą w nich również najpoważniejsze firmy wydawnicze i eksponują najnowsze pozycje — świadczy o ich wartości. Bi-

bioteka KUL z górami od 20 lat skrupulatnie wykorzystuje ich możliwości.

W ostatnich latach Biblioteka, mając wieloletnie kontakty z księgarzami, mogła sobie pozwolić na próby „ukierunkowywania” wwozu na Targi przez wysyłanie za pośrednictwem księgarń lub wprost do wydawcy zagranicznego wykazów z dezyderatami Biblioteki. A chociaż to nie daje żadnej gwarancji uzyskania wszystkich tytułów, pewna ich część trafia potem do księgarń, a z księgarń do Biblioteki.

Rzetelne dotrzymanie wszelkich umów i terminów, połączone z życzliwością dla KUL-u, pozwoliło wykorzystać zasoby księgarń wydawnictw importowanych przez systematyczny ich przegląd.

Korzystną imprezą, dającą możliwość bezdewizowego uzupełnienia zbiorów, są wystawy religijnej książki francuskiej organizowane w Bibliotece KUL przez wydawców francuskich przy współudziale ambasady francuskiej. Pierwsza miała miejsce w 1979 r., drugą planuje się na początek roku 1982. Dezyderaty na nie są przygotowywane przez Bibliotekę KUL, a eksponowane tytuły otrzymuje Biblioteka potem w darze lub za pewną odpłatnością, oczywiście w złotych.

Są to jednak tylko okazje. Dlatego dyrektor Biblioteki o. R. Gustaw, chcąc zabezpieczyć zbiory przed kaprysami puli dewizowej i efemerycznością różnych okazji, utworzył już w 1954 r. Sekcję Wymiany Zagranicznej. Dość szybko nawiązano kontakty wymienne z wieloma instytucjami zarówno w Europie, jak i poza Europą. Dziś utrzymuje kontakty z 1084 instytucjami naukowymi bądź osobami w 43 krajach. Materiał wymienny stanowią wydawnictwa KUL i jego Towarzystwa Naukowe, czasopisma *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, Zeszyty Naukowe* i *Biuletyn Informacyjny KUL*, dublety Biblioteki KUL oraz książki i czasopisma nabywane w pewnych przypadkach dla kontrahenta zagranicznego (za książki i czasopisma zamawiane przez Bibliotekę KUL).

Do ożywienia wymiany i efektywności wpływów uzyskanych z tego źródła przyczyniają się w znacznym stopniu bezpośrednie kontakty (wyjazdy) dyrektora Biblioteki KUL Andrzeja Paluchowskiego z instytucjami zagranicznymi, stosunkowo częste w ostatnich latach.

Poza obligatoryjną wymianą pierwszoplanowym zadaniem sekcji jest uzyskiwanie dla Biblioteki zachodnioeuropejskich czasopism, przede wszystkim tytułów skreślonych w 90% z prenumeraty. Wystarczy powiedzieć, że aktualnie otrzymuje z wymiany i darów 1537 tytułów czasopism bieżących, aby zrozumieć czym jest dla Biblioteki KUL. Mając kontakty z 26 uniwersytetami katolickimi, uniwersytetami i wyższymi szkołami papieskimi, z seminariami oraz z wieloma opactwami, wydawcami, redakcjami i osobami prywatnymi uzyskuje łącznie 412 tytułów

czasopism teologicznych. Ponadto otrzymuje znaczną ilość darów, niestety o bardzo nierównej wartości. Obok bardzo cennego daru księgozbioru filozoficzno-teologicznego seminarium w Toronto — materiały nieprofilmowe lub wręcz bezwartościowe. Na wyróżnienie zasługują dary oparte o dezyderaty Biblioteki KUL. Są one faktycznym i planowym uzupełnieniem i wzbogaceniem zbiorów.

Dość skromnie na tym tle wyglądają wpływy uzyskiwane w ostatnich latach z wymiany krajowej. Zanikła prawie zupełnie wymiana dubletów z bibliotekami uniwersyteckimi, PAN-owskimi a nawet kościelnymi. (Zaledwie kilka większych bibliotek kościelnych systematycznie przegląda zasoby dubletów Biblioteki KUL). Przy niewielkiej obsadzie personalnej i szczupłej powierzchni magazynów Biblioteki — cały wysiłek kieruje się na porządkowanie i rozprowadzanie nagromadzonych w dużej ilości dubletów.

Poważnym problemem stają się duże wpływy darów krajowych. Podobnie jak w darach zagranicznych dominuje piśmiennictwo starsze zarówno polskie, jak i obce. Ułatwiają one wprawdzie pozyskanie rzeczy rzadkich i dawno wyczerpanych na rynku księgarskim, uzupełniają braki książek zagubionych czy zacytanych i dostarczają nieraz cennego materiału wymiennego, ale wymagają ogromnego wkładu pracy i — co jest obecnie niebagatelne — znacznej powierzchni magazynowej. Nieczęsto korzystała Biblioteka KUL z depozytów. Wymagały nieraz masę pracy, jak np. tzw. depozyt lubaczowski, pochodzący z dawnego Seminarium we Lwowie, ale i on się nam wypłaca możliwością korzystania od ponad 20 lat z jego źródłowych *Bullariów* i *Patrologii* Migne'a. W tym roku przeszedł na własność Biblioteki KUL depozyt biblijny darowany przez OO. Kapucynów.

Ostatnim już źródłem wpływu, nieco szokującym, były składy makulatury. Z początkiem lat siedemdziesiątych uzyskano ze Składnicy Księgarskiej w Warszawie kilkanaście tysięcy wol. tytułów wieloegzemplarzowych wydawnictw, głównie PAN-owskich, skazanych z powodu braku miejsca w magazynach — na przemiał. Przykro powiedzieć, ale były tam *Opera* Andrzeja Frycza Modrzewskiego, *Concilia Poloniae* Jakuba Sawickiego i *Acta Tomicianana* (chyba 14 czy 15 tom.). Uratowane przez Bibliotekę powiększyły materiał wymienny Sekcji Wymiany Zagranicznej.

Udało się również ocalić zabierając ze składnicy makulatury transport przekazanych tam na wagę książek. Między innymi uzyskała wtedy Biblioteka kilkanaście tomów dzieła *Corpus scriptorum ecclesiasticorum*, stawiając go potem na zaszczytnym miejscu w Czytelni Teologicznej.



Dla zilustrowania wzrostu księgozbioru i uwypuklenia pewnych procesów podaję kilka liczb.

W latach 1944—1949, nie licząc książek z przydziału Ministerstwa Oświaty, uzyskano w Bibliotece KUL z kupna, wymiany i darów łącznie 19.461 wol.

W latach 1950—1958 (również bez przydziałów Ministerstwa Oświaty) 68.683 wol. (łącznie z przydziałem 221.958 wol.).

W latach 1970—1980 uzyskano łącznie 543.360 wol., a więc z górą pół miliona, z czego opracowaniu przekazała Akcesja do innych działów Biblioteki prawie 440.000 wol. (w tym 97.000 wol. dubletów).

W roku 1980 tylko z zakupu uzyskano 21.187 wol., przekraczając zdecydowanie wpływ pierwszej powojennej pięcioletki uzyskany z kupna, wymiany i darów łącznie.

Jak na tym tle wygląda teologia i religioznawstwo? Stanowi  $\frac{1}{4}$  całości skatalogowanych druków zwartych i  $\frac{1}{6}$  zasobu czasopism Biblioteki KUL (według ilości skrzynek w katalogu systematycznym druków zwartych i katalogu działowego czasopism).

Czytelnia Czasopism posiada 107 tytułów bieżących czasopism polskich i 537 tytułów bieżących czasopism zagranicznych, z których wiele posiada bardzo bogate działy recenzji i wykazy najnowszej literatury przedmiotu.

Zbiory żywe reprezentuje również Czytelnia Teologiczna. Zawiera nie tylko podstawowy aparat naukowy, ale także dzieła szeroko uwzględniające związki religii, Kościoła i katolicyzmu z różnymi dziedzinami kultury. Wyodrębniony zbiór wydawnictw soborowych, który stał się załącznikiem obecnej Czytelni Teologicznej, liczył w roku 1967 ok. 300 wol. — dziś stan księgozbioru (na koniec 1980 r.) wynosi 13.333 wol.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że wielkość zbiorów bibliotecznych stanowić może tylko jeden ze wskaźników ich wartości i użyteczności. Przytaczane liczby służyć mają nie tyle jako ilustracja rozwoju Biblioteki, raczej jako punkty dojścia, z którymi trzeba się liczyć planując jej zadania na najbliższe lata.

Jesteśmy w dalszym ciągu kontynuatorami koncepcji Biblioteki szeroko zakreślonej przez o. R. Gustawa, ale coraz trudniej utrzymać nam tę szerokość. Jest faktem bezsprzecznym, że wykorzystując w dalszym ciągu wszystkie możliwości uzupełniania zbiorów — uzupełniamy je szybciej i wydatniej. Ale prawdą jest również, że musi być zachowana proporcja pomiędzy aktualizacją zbiorów a ich archiwalizowaniem, a to przy obecnych makro-wpływach nie jest możliwe na dłuższą metę. Biblioteka KUL nie posiada obecnie rezerw rozwojowych — ani personalnych, ani lokalowych. Musimy i chcemy zachować priorytet książki nowej, ponieważ takiej w większości potrzebuje nauka i użytkownicy.

Musimy ją w miarę możliwości przygotować dla nich na dziś i na jatro. Zadanie trudne, zwłaszcza w zakresie książki zagranicznej nowej.

- a) Nie dysponujemy sztabem specjalistów przy wyborze książek,
- b) nie prowadzimy badań nad czytelnictwem,
- c) nie znamy potrzeb szeroko „zaplanowanego” użytkownika,
- d) nie znamy również zasobów bibliotek kościelnych.

Stąd kryteria doboru muszą być i są szerokie. Zgromadziliśmy cały „arsenał” wydawnictw informacyjnych, różnego rodzaju „Les livres signalétique”, „Les livres de référence” i „Les livres disponibles”, bibliografie o różnym zasięgu i zakresie, katalogi typu Nachschlagewerke czy Neuerwerbungen oraz całą masę najnowszych katalogów księgarskich poszczególnych firm wydawniczych. One nam ułatwiają wybór wartościowych tytułów, ale nie zapewniają uzyskania książki. Większość tych informatorów jest znacznie opóźniona w stosunku do ukazania się dzieła. Dlatego wiele tytułów w gromadzonej kartotece może być tylko opisem bibliograficznym. W praktyce najczęściej korzystamy z najnowszych katalogów firm wydawniczych i z katalogów typu Les livres disponibles, jeśli musimy zamówić tytuły sprzed kilku lat.

Pragniemy zwiększyć adekwatność zbiorów, przynajmniej w granicach potrzeb naszej uczelni. Niestety, ilość zgłaszanych dezyderatów jest zbyt nikła, by wywrzeć wpływ nawet w tak minimalnym zakresie, jaki stwarza szczupła pula dewizowa i tzw. „ukierunkowane” dary. Mimo to, dopóki nie nastąpi uzgodnienie pól specjalizacji bibliotek kościelnych, chcemy w miarę możliwości szeroko aktualizować nasze czytelnie. Warunkiem tego są fundusze i właściwy limit dewizowy. Nawet wykorzystując wszystkie okazje i zdobywając wartościowe dzieła, nie unikniemy ażurów w dziełach wielotomowych i czasopismach, nie pozyskamy dzieł wydawców nie „wwożonych” do Polski. Przy wiecznym, okazjnym nabywaniu nie da się również uzyskać właściwych proporcji w organizowanych zbiorach, ani ich wewnętrznej spójności.

Wobec stałego niedoboru nowej książki zagranicznej teologicznej na polskim rynku księgarskim, zasoby wszystkich bibliotek kościelnych powinny się w tym zakresie uzupełniać. Czy jest możliwe podjęcie wspólnych prac nad centralnym katalogiem teologicznych czasopism zagranicznych w bibliotekach kościelnych i katalogiem nowych nabytków druków zwartych w tym zakresie?

Palącym problemem na naszym terenie jest starsze piśmiennictwo teologiczne (obce z dziewiętnastego i początków dwudziestego wieku). Stopień nasycenia naszych zbiorów i szczupła przestrzeń magazynowa zmuszają nas do rezygnacji z wielu dzieł posiadanych w językach oryginalnym, w języku polskim oraz całym szeregu krytycznych i poprawionych edycji. Ani biblioteki kościelne, ani księgarze nie przejawiają

żadnego zainteresowania tymi materiałami. Czy to znaczy, że nie mając miejsca możemy dać na przemiał np. stare wydania św. Tomasza z Akwinu? A może przydadzą się jeszcze lub powinny przydać Bibliotece Instytutu Tomistycznego? Czy może raczej, znając powszechne trudności lokalowe i personalne bibliotek kościelnych — dążyć do stworzenia centralnej biblioteki składowej starszego piśmiennictwa teologicznego, a przynajmniej jakiejś zbiornicy.

Biblioteka KUL już od dziesięciu lat wydziela przy opracowaniu mniej użytkowe tytuły przeznaczając je do tzw. magazynu aneksowego, znajdującego się poza Lublinem i nie przystosowanego na razie do pełnienia tych funkcji.

Jesteśmy Biblioteką Uniwersytecką. Z faktu tego wynikają dla zbiorów teologicznych zarówno przywileje, jak i niedostatki. Nie tracąc oparcia o zbiory bibliotek kościelnych, korzysta piśmiennictwo teologiczne z zasobnych ośrodków uniwersyteckich i pewnych przywilejów, jakie posiadają uniwersytety. Opiera się o całe bogactwo szeroko rozumianej humanistyki naszych zbiorów, zwiększając swe możliwości badań kompleksowych.

Zabiegamy o zbiory teologiczne od trzydziestu lat wyjątkowo intensywnie, ale nie możemy im poświęcić całego naszego czasu i ogarnąć całej ich problematyki.

#### Dyskusja po odczycie p. D. Dzierzkowskiej

##### I. Kolejność dyskutantów:

- 1) ks. Zygmunt Zieliński (dyrektor Ośrodka ABMK),
- 2) zabierający głos nie odnotowany,
- 3) ks. Marian Bocian (Biblioteka Księży Misjonarzy Św. Rodziny w Kazimierzu Biskupim),
- 4) ks. Zygmunt Zieliński (po raz drugi).

##### Autoryzowane głosy w dyskusji

1. Ks. Zygmunt Zieliński: Bardzo dziękujemy za referat, który przekonał nas o tym, jak to mało była i jest rozpieszczana nasza biblioteka zarówno przez dystrybutorów książek kościelnych i pozakościelnych, jak też przez wszystkie okoliczności towarzyszące pracy biblioteki, o brakach lokalowych i personalnych, które u nas dają się bardziej we znaki aniżeli w analogicznych instytucjach państwowych. Tutaj zapoznaliśmy się ze stanem tej biblioteki, w której toczą się obrady; w pewnym czasie stanowiło to impuls dla obecnych tutaj, żeby obnażyć z kolei braki swych własnych środowisk bibliotecznych. I takich wypowiedzi byłoby chyba bez liku; ale sędzę, że wypowiedzianie bolączek trzeba ukierunkować inaczej, zaadresować je do czynników, które mogłyby te bolączki w jakiś sposób usunąć. Należałoby zastanowić się nad usprawnieniem tego, co można nazwać specjalizacją w zakresie zwłaszcza starszych publikacji.

Stosunek niektórych bibliotek diecezjalnych do ewentualnych nabytków, zgoła zresztą rzadkich dzisiaj rzeczy, bo czasopism religijnych z okresu dwudzie-